



6/2010
(109), rok XI,
ISSN 1508-5082

20 – lat
samorządu
terytorialnego,
uroczysta
sesja Sejmiku
s. 2

*

Bezlitosna
woda – powódź
w woj. podkarpackim
s. 7

*

Podkarpackie
w Szanghaju
s. 8

*

49. Festiwal
Muzyczny
w Łańcucie
s. 10

*

Festiwal,
że palce lizać
s. 12

*

Wspieramy rolnictwo
ekologiczne,
rozmowa
z marszałkiem
województwa
podkarpackiego
Zygmuntem
Cholewińskim
s. 14

*

Przyroda
podkarpackiej ziemi
w leksykonie
s. 19

PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



Piękne Podkarpackie lotnictwem stoi

Lotnictwo w Podkarpackiem? Posiada ponad 100-letnią tradycję. Od 70 lat budowane są tu samoloty i części do podniebnych maszyn. Produkty te stanowią prawie 90 proc. całkowitej produkcji lotniczej w Polsce. W naszym regionie samoloty powstają przy udziale ponad 22 tys. wykwalifikowanej kadry. Nowi specjaliści kształcą się w jednym z nielicznych w Polsce Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rze-

szowskiej. Województwo podkarpackie posiada centralnie zlokalizowane lotnisko o międzynarodowym charakterze. To wszystko sprawia, że wizytówką naszego regionu jest lotnictwo i przemysł lotniczy, którego dalszy rozwój będzie pozytywnie wpływać na rozkwit inwestycyjny, turystykę i znaczenie tej części Polski również za granicą.

Właśnie te cechy przesądziły o organizacji pierwszych Targów Doliny Lot-

niczej „Aviation Valley Expo Day/ B2B Meetings” 25 maja w Rzeszowie. Współorganizatorami tego przedsięwzięcia byli Samorząd Województwa Podkarpackiego oraz Stowarzyszenie Grupy Przedsiębiorców Przemysłu Lotniczego „Dolina Lotnicza”.

Do Rzeszowa przyjechało 60 wystawców i 300 gości z całego świata, m.in. z Japonii, USA, Kanady, Finlandii, Niemiec i ze Słowacji. Obecni byli przedstawiciele Komisji Europejskiej, Europejskiego Stowarzyszenia Przemysłu Lotniczego i Obronnego (ASD), Europejskiej Agencji Obrony (EDA). Wizyta na Targach była okazją do zaprezentowania się jak największej liczby firm członkowskich stowarzyszenia, wzajemnego poznania się, rozmów czy wymiany doświadczeń z zagranicznymi przedsiębiorcami z branży lotniczej. Targi są olbrzymim sukcesem stowarzyszenia, działającego od 2003 r. i skupiającego 77 firm branży lotniczej oraz wyższe uczelnie (Politechnika Rzeszowska, Uniwersytet Rzeszowski, WSIiZ).

Marszałek Zygmunt Cholewiński podczas spotkania mówił o tworzeniu przez samorząd województwa warunków dla kreowania regionalnej polityki innowacyjnej i współpracy ze Stowarzyszeniem „Dolina Lotnicza”. Życzył, aby pierwsze Targi Doliny Lotniczej stały się „pasek startowy” dla wysokich, bezpiecznych i dalekich lotów ich uczestników oraz całego regionu.

Prezes WSK i prezes zarządu „Doliny Lotniczej” Marek Darecki uświadamiał gościom, że firmy skupione w dolinie to absolutna światowa czołówka, a dolina jest rozpoznawalna w świecie lotniczym i kojarzona z województwem podkarpackim. Prezes Darecki podkreślał, że stowarzyszenie skupia nie tylko firmy produkujące duże elementy silników samolotowych, ale również twórców mniejszych elementów lotniczych. Przypominał, że podwozia do F-16 są produkcji firmy Goodrich, silniki - WSK Rzeszów, ale odkuwki to produkcja Laidish z siedzibą w Stalowej Woli.

Na targowych stoiskach można było zobaczyć nie tylko kolorowe foldery i gadżety. Rzeszowska WSK pokazała np. makietę silnika PZL - 10W, stanowiącego napęd śmigłowca Sokół. Jest to sztandarowy produkt, który wytwarzany jest w tym zakładzie już od ponad 30 lat, choć ostatnio WSK kojarzona jest głównie z budowy silników do F-16.



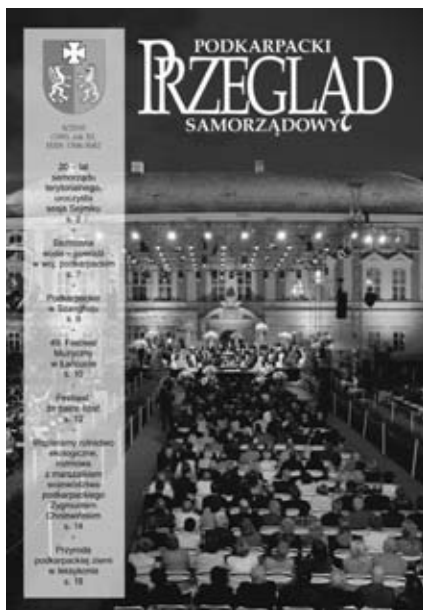
Prezes WSK i prezes zarządu „Doliny Lotniczej” Marek Darecki podczas swojego wykładu.



Elementy konstrukcyjne silników budziły zainteresowanie odwiedzających targi.

Spis treści:

20 lat samorządu terytorialnego, uroczysta sesja Sejmiku.....	2
Ustawa z 1990 r. zmieniła oblicze naszych miast i wsi – rozmowa z przewodniczącym Sejmiku Andrzejem Matusiewiczem.....	4
XLVIII sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego.....	6
Bezłitosna woda.....	7
Podkarpackie w Szanghaju.....	8
Kamień pod przejście graniczne.....	8
Święto u Lasowiaków i Rzeszowiaków.....	9
49. Muzyczny Festiwal w Łąncucie.....	10
Festiwal, że palce lizać.....	12
20-lecie samorządu w Pysznicy.....	13
Agro Polska w Rzeszowie.....	13
Wspieramy rolnictwo ekologiczne – rozmowa z marszałkiem województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewińskim.....	14
Wybory czerwcowe w woj. krośnieńskim w 1989 r. – spojrzenie po 21 latach.....	16
Efekty „piątej osi”.....	18
Przyroda podkarpackiej ziemi w leksykonie.....	19
Leader znaczący aktywny.....	19
Puchar Bieszczadów dla Urzędu Marszałkowskiego.....	20
Obsypani medalami.....	20



Okładka: 49. Muzyczny Festiwal w Łąncucie. Fot.: FOTO Nik.

Na co dzień szkolą się i ćwiczą w zadaniach bojowych. Kiedy trzeba, jada na misje pokojowe i stabilizacyjne. Mowa o 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich. Pod koniec maja żołnierze obchodzili 17-lecie jej istnienia.

Jubileusz podhalańczyków

Dzień otwartych koszar, gala podhalańska, wręczenie odznak Honorowego Podhalańczyka oraz tradycyjna żołnierska grochówka – nie zabrakło ich podczas jubileuszu podhalańczyków. Dokładnie 26 maja minęło 17 lat funkcjonowania Brygady.

W tym roku uroczystości jubileuszowe rozłożono na dwa dni. 28 maja zainaugurowała je uroczysta msza św. w kościele garnizonowym w Rzeszowie. Po nabożeństwie, które odprawiono pod przewodnictwem ks. bpa Kazimierza Górnego, złożono kwiaty przed tablicą upamiętniającą Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich spod Narwiku, odczytano Apel Pamięci oraz oddano salwę honorową.

Następnie w siedzibie 21. batalionu dowodzenia przy ul. Dąbrowskiego w Rzeszowie odbyła się prezentacja sprzętu wojskowego. Kolejnym punktem programu był uroczysty apel, podczas którego uhonorowani zostali sympatycy brygady, jak również wielu zasłużonych żołnierzy. Wręczone zostały ciupagi podhalańskie, statuetki podhalańczyka, ryngrafy brygadowe, szarotki oraz odznaki pamiątkowe 21. BSP. Łącznie uhonorowanych zostało ponad 150 osób. Wszystko zakończyła defilada pododdziałów i Związku „Strzelec”.

Dowódca 21. Brygady płk dypl. Stanisław Olszański podczas apelu podziękował żołnierzom i pracownikom wojska za sumienną służbę i zaangażowanie, a przedstawicielom władz samorządowych za współpracę, wsparcie i okazywaną pomoc.

Dzień później na Rzeszowskim rynku odbyła się uroczysta „Gala Podhalańska” z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

W przerwach między blokami muzycznymi wręczono nagrody za współzawodnictwo wyróżniającym się żołnierzom brygady oraz osobom, które w sposób szczególnie zasłużyły się dla podhalańczyków. Dalej były wyróżnienia dla byłych dowódców brygady, a następnie przyjaciół, w gronie których w tym roku znalazł się m.in. marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

Kpt. Konrad Radzik



Żołnierze 1. Brygady Strzelców Podhalańskich.

„Podkarpacki Przegląd Samorządowy” – pismo samorządu województwa podkarpackiego
Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, al. Ł. Cieplickiego 4, 35-010 Rzeszów. Redaktor naczelny: Rafał Baranowski. Nakład 2000 egz. Druk: Drukarnia Grafmar Sp.z o.o.

27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze wybory do reaktywowanego samorządu gminnego. Dziesięć lat później nastąpił dalszy ciąg przeobrażeń samorządu w Polsce. Powstały powiaty, utworzono nowe, większe województwa. Wiele osób uważa, że rozpoczęta 20 lat temu reforma samorządowa należała do najlepszych w kraju

20 lat samorządu terytorialnego

27 maja 2010 roku zwołana została uroczysta sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego, podczas której wspomniano i podsumowywano minione dwie dekady samorządności w naszym regionie.

Obrady sejmiku poprzedziła msza św. dziękczynna za 20 lat samorządu

terytorialnego i 10 lat Samorządu Województwa Podkarpackiego, która została odprawiona w bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oo. Bernardynów w Rzeszowie.

Uroczystej sesji przewodniczył marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński, w obradach, poza

radnymi sejmiku obecnej kadencji, wzięli również udział parlamentarzyści z terenu województwa podkarpackiego i wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta. Gościem specjalnym był prof. dr hab. Michał Kulesza - jeden ze współtwórców reformy samorządowej w Polsce i Zbigniew Wójcik - prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie. W sali obrad nie zabrakło także radnych województwa podkarpackiego I i II kadencji oraz prezydentów, burmistrzów i wójtów z całego regionu.

– 20 lat temu odtworzono gminy, a dzisiaj, po dwudziestu latach, samorząd terytorialny stanowi podstawowy segment zarządzania publicznego w Polsce, który zajmuje się rozwojem lokalnym i regionalnym. Więc to już nie jest coś marginesowego w skali ogólnopolskiej, tylko to jest podstawowa maszyna obsługująca państwo i społeczeństwo. I dziś, w tym roku, wydatki samorządu na rozwój są dwa razy większe niż wydatki państwa – mówił podczas sesji prof. Michał Kulesza.

O dokonaniach i perspektywach samorządu wojewódzkiego mówił marszałek Zygmunt Cholewiński. Zwrócił on uwagę na ogromny wpływ samorządu terytorialnego na codzienne życie mieszkańców regionu. Wspomniał m.in. o roli Funduszy Europejskich w procesie modernizacji regionu, o planach rozwoju Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka, o milionach złotych przeznaczonych na inwestycje drogowe i przeciwpowodziowe w województwie oraz o wsparciu stypendialnym młodych naukowców w naszym regionie.

– Od 2007 roku kierowany przeze mnie Zarząd Województwa Podkarpackiego zagospodarował już prawie 2,5 mld zł, czyli 55 proc. środków, jakie mamy do wykorzystania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. W maju rozdzieliliśmy kolejne - po 330 mln zł rozdysponowanych przed rokiem - prawie 250 mln zł na inwestycje dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Do tej pory do realizacji zatwierdziliśmy aż 182 projekty drogowe, dotyczące dróg gminnych, powiatowych i wojewódzkich. W ten sposób prawie 600 mln zł przeznaczaliśmy na poprawę dostępności komunikacyjnej regionu. Mówiąc o inwestycjach komunikacyjnych, mających wpływ na rozwój gospodarczy regionu, nie sposób nie wspomnieć o rozbudowie Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka. Podrzeszowskie lotnisko realizuje obecnie trzy projekty, na łączną wartość ponad 24 mln zł, z czego 16 mln zł to dofinan-



Oznakę Zasłużonego dla Województwa Podkarpackiego dla Leszka Deptuły odebrała małżonka tragicznie zmarłego parlamentarzysty.



Oznakę Zasłużonego dla Województwa Podkarpackiego dla Grażyny Gęsickej odebrała córka Klara Gęsicka-Drewniak.

sowanie z RPO. W ramach tego programu zarezerwowaliśmy kolejnych 78 mln zł na rozwój portu. Wspieramy również rozwój nauki. Przykładem tego jest program stypendialny dla doktorantów, który umożliwi rozwój kadry naukowo-badawczej z regionu w dziedzinach nauki, służących wzmocnieniu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki województwa - mówił marszałek Zygmunt Cholewiński.

Marszałek wielokrotnie podkreślał także ogromny wkład pracy, jaki wniesiony został w proces przeobrażenia państwa. – Jako samorządowiec, od dwudziestu lat związany z samorządem różnych szczebli, obserwując i współtworząc ten samorząd, muszę oddać hołd dla wielkiej pracy i perspektywicznego spojrzenia twórców reformy samorządowej. Pragnę zacytować słowa jednego z ojców reformy samorządowej, prof. Jerzego Regulskiego. To, że tak samorząd się rozwinął, tak wiele dobrego zrobił dla Polski, to zasługa przede wszystkim tych setek tysięcy ludzi, którzy w tych strukturach mieli możliwość działania. Te słowa profesor kierował do wszystkich samorządowców jako wyraz uznania. Jestem przekonany, że oddają one sens mojej i wszystkich Państwa pracy na rzecz samorządu terytorialnego – podkreślał gospodarz województwa.

Słuchacze, którzy wypełnili Salę Audytoryjną im. płk. Łukasza Ciepliń-



W jubileuszowej sesji uczestniczyło wielu samorządowców z całego regionu.

skiego, wysłuchali m.in. wykładu prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie Zbigniewa Wójcika, który przedstawił swoje spostrzeżenia na temat obrad okrągłego stołu i restytucji samorządu terytorialnego. Interesujący wykład wygłosił też senator RP Władysław Ortyl, który mówił o miejscu i roli samorządu w absorpcji funduszy pomocowych. Poseł RP Stanisław Ożóg zaprezentował natomiast wykład na temat roli samorządu w budowie wspólnoty obywatelskiej. Głos zabierali także przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego I i II kadencji.

Podczas uroczystej sesji uhonorowano także ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Tragedia, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 r. wstrząsnęła całym narodem. Jedną z form uczczenia pamięci osób, które pracowały na rzecz naszego regionu, było nadanie im honorowej odznaki Zasłużony Dla Województwa Podkarpackiego. Sejmik uhonorował: parę prezydencką Marię i Lecha Kaczyńskich, posła Grażynę Gęsicką, posła i byłego marszałka województwa podkarpackiego Leszka Deptułę, senatora Stanisława Zajacę.

Sylwia Tęcza



Podczas swojego przemówienia marszałek Zygmunt Cholewiński podkreślił znaczenie funduszy UE dla rozwoju województwa podkarpackiego.

Ustawa z 1990 r. zmieniła oblicze naszych miast i wsi

– Przed dwudziestu laty reaktywowany został samorząd terytorialny. Wiele osób uważa, że przeprowadzona wówczas reforma samorządowa była najlepszą reformą ustrojową. Czy pan podziela to zdanie?

– Tak, muszę przyznać że ta reforma należy do najbardziej udanych reform w Polsce po 1989 r. Nie tylko zmieniła ustrój polityczny i gospodarczy naszego państwa. Przede wszystkim zapoczątkowała proces dekomunizacji. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że podczas wyborów 27 maja 1990 r. do rad gminnych dostała się znikoma liczba osób kojarzonych z ugrupowaniami postkomunistycznymi. Dla przykładu, w Przemyślu Komitet Obywatelski Solidarność na 36 mandatów w Radzie Miejskiej obsadził 35.

Ustawa z 8 marca 1990 roku zmieniła zupełnie oblicze naszych miast i wsi. Powstały w nich gminy, które gospodarowały niezależnie od władz państwowych. Więcej środków kierowano na infrastrukturę techniczną - wodociągi, kanalizację, rozwój bazy oświatowej, kulturalnej czy sportowej i to trwa do dziś.

– 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze w powojennej Polsce wybory do samorządu gminnego. Został pan wówczas radnym miasta Przemyśla. Czy był pan przygotowany do pełnienia funkcji w ustroju demokratycznym. Jakie były źródła wiedzy na temat samorządu?

– Mandat radnego otrzymałem, uzyskując ponad półtora tysiąca głosów, co było rekordem w Przemyślu, do tej pory nie pobitym przez nikogo. Ponadto byłem wtedy wiceprzewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Solidarność w Przemyślu. Następnie 5 czerwca wybrano mnie przewodniczącym Rady Miasta Przemyśla.

Byłem do tej funkcji może lepiej przygotowany niż moi koledzy z listy KW Solidarność, ponieważ historię samorządu nie tylko w Polsce, ale i w Europie poznałem w trakcie studiów prawniczych. Jako absolwent wydziału prawa śledziłem zapisy polskich ustaw samorządowych. Takim aktem prawnym była m.in. ustawa z 1933 r. o samorządzie terytorialnym, a ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej zlikwidowała samorząd.

Ale to nie wszystko. Członkowie ogólnopolskiego KO Solidarność, który wówczas był przy Lechu Wałęsie, mieli okazję uczestniczyć w szkoleniach o samorządzie terytorialnym we Francji. Z naszego regionu pojechało wówczas 10 osób. To, co jest znamienne to fakt, że każda z osób, która przeszła to szkolenie, zajęła w późniejszym czasie znaczące funkcje w samorządzie m.in. późniejszy prezydent Przemyśla Mieczysław Napolski czy burmistrz Przeworska Kazimierz Borcz.

Oczywiście zaczynaliśmy wszystko od początku. Musieliśmy opracować statut, regulaminy urzędów czy zasady obradowania na sesjach Rady Miejskiej. Jednocześnie sami uczyliśmy się gospodarować, choć tych kompetencji nie mieliśmy na początku: gospodarka komunalna, pomoc społeczna, przedszkola i później szkoły podstawowe. Ale drogi na terenach miast były wciąż wojewódzkie lub krajowe i zarządzali nimi wojewodowie.

– Nawet najlepiej sprawdzające się rozwiązania nie są wolne od mankamentów. Co pana zdaniem należałoby zmienić lub wprowadzić, aby model samorządności był jak najbliższy ideału?

– Myślę, że w wyborach do każdego szczebla samorządowego: wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, należy wprowadzić jednomandatowe okręgi wyborcze, w których obowiązuje ordynacja większościowa, tj. taka, w której mandat otrzymuje kandydat, który zdobył największą liczbę głosów w wyborach. Wtedy ludzie naprawdę będą wybierać osoby, które, ich zdaniem, będą najlepiej działać w samorządzie i reprezentować ich interesy.

Poza tym, moim zdaniem, dojrzelibyśmy już do tego, żeby wybierać starostę w wyborach bezpośrednich. Oczywiście partie, komitety wyborcze mogłyby zgłaszać kandydatów, zbierać określoną liczbę podpisów, rejestrować, ale starostę społeczeństwo powiatu powinno wybierać sobie samo.

– A marszałka?

– Na bezpośrednie wybory marszałka jest jednak chyba jeszcze za wcześnie.

– Zostańmy przy temacie województw. Obecne powstały ponad 10 lat temu. Jak pan uważa, jakie są korzyści po-

łączenia kilku małych województw w jedno większe? Czy taka zmiana wpłynęła korzystnie na rozwój naszego regionu i życie mieszkańców?

– Tak, na pewno ta reforma, która zlikwidowała małe, tzw. kieszonkowe województwa wpłynęła na rozwój regionów, w tym i naszego. Oczywiście skorzystały na tym najbardziej stolice województw. Siłą rzeczy to właśnie one stały się siedzibami ośrodków akademickich i instytucji wojewódzkich. Natomiast wszystko zależy od tego, czy w dalszej perspektywie życie w całym województwie będzie biegło zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Czy te części regionu, w których nie ma przemysłu, potrafią zadbać o fundusze na rozwój turystyki, handlu czy usług. W tym zakresie jeśli chodzi o nasze województwo jest jeszcze dużo do zrobienia, ale mamy środki unijne, które są tu bardzo pomocne.

– W 1999 r. został pan wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Podkarpackiego pierwszej kadencji. Jak pan wspomina te czasy. Co pana zdaniem sprawiało najwięcej trudności? Co należy uznać za największy sukces?

– Sejmik liczył wtedy 50 radnych, w tym 31 reprezentowało Akcję Wyborczą Solidarność, 1 był członkiem Konfederacji Polski Niepodległej – Ojczyzna, 10 Sojuszu Lewicy Demokratycznej i 8 Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ja byłem przewodniczącym Komisji Statutowej. Podobnie jak w 1990 r., zaczęliśmy wszystko od początku, tylko na szczeblu wojewódzkim. Zajęliśmy się tworzeniem statutów i regulaminów. Musieliśmy uchwalić takie podstawowe rzeczy jak herb czy flaga województwa. Przejęliśmy szereg instytucji, w tym Filharmonię Rzeszowską, Teatr im. Wandy Siemaszkowej, kilka muzeów oraz kolegia nauczycielskie języków obcych. Podlegały nam jednostki służby zdrowia o zasięgu wojewódzkim.

Rozpoczynaliśmy wtedy z budżetem uchwalonym nie przez nas, ale przez ministra finansów, wówczas Leszka Balcerowicza, i mieliśmy zaledwie 250 mln zł do dyspozycji. Wiadomo, były też niedociągnięcia ustawowe. Na przykład twórcy reformy zapomnieli zupełnie o Wojewódzkich Kolumnach Transportu Sanitarnego. Początkowo nie przydzielono ich nigdzie. Dopiero po nowelizacji ustawy zostały przy samorządzie wojewódzkim.

Trudności były, choć muszę przyznać, że mieliśmy doświadczonych samorządowców. Znakomita większość osób, które dostały się do pracy w samorządzie wojewódzkim, to byli ludzie, którzy kilka ostatnich lat spędzili w samorządach gminnych.

Od razu zaczęliśmy pracować nad powołaniem w Rzeszowie uniwersytetu. Pamiętam, podjęliśmy też sporo stanowisk, rezolucji i apeli wspierających utworzenie

państwowych wyższych szkół zawodowych: w Koźnie, Jarosławiu i Przemyślu. Opracowaliśmy pierwszą Strategię Rozwoju Województwa.

– Czy pierwszą kadencję, w której pełnił pan funkcję wiceprzewodniczącego, i trzecią, w której jest pan przewodniczącym Sejmiku, można w jakikolwiek sposób porównać? Z jakimi problemami boryka się nasz region dziś, a jak było wtedy?

–Bez porównania... Teraz przede wszystkim dysponujemy o wiele większymi środkami. Wliczając do budżetu dotację rozwojową ze środków unijnych, to nasz plan dochodów i wydatków wynosi ponad 1 mld 450 mln zł. Bez tej dotacji to ponad 850 mln zł. To są nieporównywalne środki.

Priorytetem jest przede wszystkim wspieranie rozwoju ośrodka akademickiego, czyli Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Rzeszowskiej. Równie ważne jest dla nas teraz lotnisko w podrzeszowskiej Jasionce. To nasze okno na świat. Najpierw udało nam się założyć spółkę lotniczą, w której województwo ma większościowe udziały. W tym roku przekazemy ponad 110 mln zł na rozbudowę terminalu.

Priorytetem są też drogi. Nakłady na modernizację i remonty traktów wojewódzkich są ogromne. W 2009 r. było to ponad 230 mln zł. Sporo na prace remontowe przy drogach powiatowych otrzymują z województwa podkarpackie starostwa.

Niestety, ten rok sżykuje się jeszcze bardziej trudny pod tym względem. Sporo dróg zostało zniszczonych przez powódź. Dużo złego, również na drogach, wywołały osuwiska. Teraz będziemy musieli przeznaczyć ogromne fundusze, żeby to naprawić.

– Czy uprawnienia samorządu na szczeblu wojewódzkim są wystarczające, czy może jednak pewne kompetencje pomiędzy szczeblami samorządu należałyby przesunąć?

– To, co moim zdaniem powinno ulec zmianie dotyczy zadań wynikających z zarządzania kryzysowego i powinno spoczywać na samorządach powiatowych. Teraz odpowiedzialność np. w czasie powodzi rozkłada się pomiędzy kilka instytucji. Na wałach rządzi i wojewoda, i wójt, ale buduje je instytucja należąca do marszałka, a środki na to i tak pochodzą z budżetu państwa. Wydaje mi się, że byłoby lepiej i bezpieczniej, gdyby zarządzaniem kryzysowym w pełni zajęli się starostowie.

Należałoby także uporządkować sprawy dotyczące pomocy społecznej. Tu jest galimatias prawny i kompetencyjny, w który zaangażowane są wszystkie trzy szczeble władzy samorządowej. Część zadań wykonują Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej, część Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, a trochę obowiązków ma też województwo



w postaci działalności Regionalnych Ośrodków Pomocy Społecznej. Moim zdaniem, byłoby skuteczniej, gdyby to wszystko skumulować w jednym samorządzie, kierując się zasadą pomocniczości, że „na dole” pomożesz najlepiej, bo zrobisz to skuteczniej, szybciej i bardziej gospodarnie.

– Jak ocenia Pan adekwatność zadań samorządów do środków, jakimi dysponują?

– To jest bardzo ważne pytanie. Artykuł 12. Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego mówi, że jeżeli państwo zwiększa zadania dla samorządów, to powinno dostarczyć na ich realizację adekwatną ilość środków finansowych. Niestety, nigdy tak nie było i do tej pory nie ma.

Przejmujemy ciągle jakieś nowe zadania, na przykład w zakresie krajowego transportu kolejowego, a nigdy nie dostaliśmy na to dodatkowych środków, które pozwoliłyby utrzymać w całości zarząd liniami regionalnymi. Również w zakresie służby zdrowia jest podobnie. Ale to jest znamienne, że tam, gdzie coś źle funkcjonuje, to w zasadzie jest w gestii administracji państwowej.

– Jak pana zdaniem zmieni się nasze województwo w ciągu najbliższych 5, 10 i 50 lat?

– Z tą ostatnią liczbą nie potrafię się zmierzyć, bo musiałbym być wizjonerem. Ale za 5 czy 15 lat wyobrażam sobie, że będziemy jeździć bardzo szybkimi pociągami. W dwie godziny uda się przejechać z Przemyśla do Krakowa, a w dwie i pół do Warszawy. Myślę, że będziemy mieć autostrady i wyremontowane drogi krajowe i gotową trasę S19 od Barwinka po Suwałki. Będziemy latać z Jasionki po całej Europie. W naszym regionie prosperować będą firmy, które współpracować będą ze Wschodem. Marzy mi się, żeby móc pojechać na kawę do Lwowa na ulicę Aka-

demicka i tego samego popołudnia wrócić do Przemyśla, do domu.

– Ale chciałby pan, żeby tak było, czy tak będzie?

– Chciałbym, żeby było i myślę, że tak będzie.

– Podsumowując, czy na podstawie doświadczeń minionych dwudziestu lat można stwierdzić, że w perspektywie kolejnych lat samorządy nadal będą się umacniać i rosnać w siłę?

– Jak najbardziej, bo samorządy to jest coś, co funkcjonuje jak długo istnieje państwo. Powinna jednak nastąpić dalsza decentralizacja zadań. Państwo powinno zająć się sprawami obronności, bezpieczeństwa, polityki zagranicznej, strategii rozwoju kraju, a samorządy powinny wykonywać jak najwięcej zadań poprawiających infrastrukturę techniczną, drogową i społeczną.

– Wolna Polska przyniosła aktywność obywatelską i odpowiedzialność za „małe ojczyzny”. Ale przed nami nowe zadania. Czy podobałyby?

– Oczywiście, trzeba być optymistą. Dużo jednak zależy od młodego pokolenia, które teraz rozpoczyna pracę, kończy studia. To oni powinni zaangażować się w samorządy lokalne, pamiętać o tożsamości narodowej, mieć pamięć historyczną. Wierzę w to, że mamy bardzo zdolnych młodych ludzi i oni bardzo szybko nadrobią dystans, który mamy do pokonania po przestoju w trakcie 50 lat komunizmu, który spowodował, że nie rozwijaliśmy się tak, jak powinniśmy się rozwijać.

Na koniec chciałem podziękować wszystkim samorządowcom za 20 lat pełnienia bezinteresownej służby publicznej oraz mieszkańcom ziemi podkarpackiej, bo wszelkie osiągnięcia samorządów, to osiągnięcia wszystkich ludzi.

Rozmawiała **Sylvia Tęcza**

Obradował Sejmik

Pomoc dla gmin poszkodowanych w powodzi, nadanie odznak Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego oraz pieniądze na boisko „Orlik” dla Krosna – między innymi te uchwały zostały podjęte w trakcie XLVIII sesji Sejmiku, która odbyła się 31 maja br. Posiedzenie radnych województwa podkarpackiego miało odbyć się w Tarnobrzegu, jednak powódź w tamtych okolicach spowodowała, że Sejmik tradycyjnie zebrał się w gmachu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, w auli im. Ł. Cieplińskiego.

Podczas sesji radni zadecydowali m.in. o pomocy powodzianom. Postanowili przekazać w tym celu z budżetu województwa ponad 3,2 mln zł. – Rozdysponowaliśmy te pieniądze pomiędzy gminy, które najbardziej ucierpiały w tegorocznej walce z żywiołem, m.in. Tarnobrzeg, Gawłuszowice, Czermin, Borowa czy Dębica – informuje Andrzej Matusiewicz, przewodniczący Sejmiku. Dodatkowo na walkę ze skutkami powodzi samorząd chce przesunąć 150 mln zł w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. – Środki z budżetu to pomoc doraźna, ale jeśli uda się przesunąć pieniądze z RPO, to będą realizowane działania długofalowe. Gminy poszkodowane w powodzi będą mogłyby dostać pieniądze na odbudowę zniszczonych dróg, szkół, przedszkoli, domów – mówił na sesji marszałek Zygmunt Cholewiński.

Tego dnia wojewódzcy radni przyjęli także uchwały dotyczące odznaki Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego. W gronie osób uhonorowanych w ten sposób znaleźli się: ks. biskup Kazimierz Górny – ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej, ks. infulat Józef Sondej oraz ks. infulat Stanisław Mac.

Po podjęciu uchwały dotyczącej zmiany zasad przyznawania odznak Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego, ustalono także skład kapituły, która zajmie się przyznawaniem tych odznaczeń. Zaproszenie do udziału w pracach kapituły odznaki honorowej przyjęli już: Ewa Sęk – dyrektor Katolickiego Domu Kultury „ARKA” im. św. Jadwigi w Raclawicach, Robert Korzeniowski – wielokrotny mistrz olimpijski i świata w lekkoatletyce, Paweł Sikora – prezes Zarządu Grupy Bieszczadzkiej GOPR, Bogdan Kaczmar – dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Andrzej Trybusz – odznaczony jako Główny Inspektor Sanitarny, obecnie Wielkopolski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Poznaniu, jak również wiceprzewodniczące Sejmiku: Lidia Błądek i Teresa Kubas-Hul oraz Kazimierz Ziobro wicemarszałek Województwa Podkarpackiego i Stanisław Bajda – członek Zarządu Województwa Podkarpackiego.

Odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego”, ustanowioną przez Sejmik Województwa Podkarpackiego, nadaje się osobom fizycznym, instytucjom, jednostkom samorządu terytorialnego, organizacjom społecznym i zawodowym oraz innym osobom prawnym, które całokształtem działalności zawodowej, społecznej lub publicznej, poprzez realizację swoich zadań wybitnie przyczyniły się do gospodarczego, kulturalnego lub społecznego rozwoju naszego regionu.

Następnie radni podjęli szereg uchwał dotyczących jednostek kulturalnych województwa podkarpackiego, w tym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbu-

szowej, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, nadając lub zmieniając ich statuty.

Kolejna uchwała dotyczyła Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie. Aby stworzyć tam Centrum Urazowe, warunkiem koniecznym było zawarcie porozumienia z uczelnią medyczną. Takie porozumienie i umowę o współpracy zostały podpisane z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie, jednak sejmik Województwa, jako organ prowadzący szpitala, musiał wyrazić zgodę na udostępnienie oddziałów szpitalnych dla uniwersytetu na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Udostępnienie oddziałów uczelni nie będzie ograniczało dostępności świadczeń zdrowotnych udzielanych przez szpital lecz umożliwi współpracę z UM w Lublinie.

W ramach zawartej umowy uczelnia zobowiązała się m.in. do szkolenia kadry medycznej udzielającej świadczeń medycznych w ramach centrum urazowego, w szczególności w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii, chirurgii ogólnej i obrażeń wielonarządowych, jak również ortopedii i traumatologii narządu ruchu, neurochirurgii lub chirurgii ogólnej, kardiochirurgii i torakochirurgii.

Wśród uchwał, które tego dnia zostały jeszcze podjęte przez Sejmik, znalazły się m.in.: uchwała w sprawie powołania Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska czy zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2009 r. Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Radni przegłosowali także uchwałę w sprawie rodzajów świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli oraz warunków i sposobu ich przyznawania. Najistotniejszą zmianą zawartą w projekcie uchwały jest powierzenie dysponowania środkami przeznaczonymi na pomoc zdrowotną dla nauczycieli Zarządowi Województwa Podkarpackiego. Zgodnie z projektem świadczenia pomocy zdrowotnej mogą być przyznawane przez zarząd województwa w formie częściowego pokrycia wydatków poniesionych m.in. w związku z leczeniem z powodu przewlekłej lub ciężkiej choroby, długotrwałym korzystaniem z pomocy lekarza specjalisty, odpłatnością za leczenie uzdrowiskowe przysługujące na podstawie skierowania, zakupem wyrobów medycznych czy środków pomocniczych.

Dzięki decyzji radnych podjętej na majowej sesji powstanie także nowy kompleks boisk „Orlik”. W związku z rezygnacją gminy Stary Dzików z budowy kompleksów sportowych w ramach realizacji programu „Moje Boisko – Orlik 2012”, radni zgodzili się, aby przydzielić pomoc finansową w takiej samej wysokości (333 tys. zł) na budowę kompleksu boisk sportowych przy Miejskim Zespole Szkół nr 3 w Krośnie.

Sylwia Tęcza



Fot. J. Górnicki

Dwie wielkie fale powodziowe, które w maju i czerwcu spowodowały powódź w południowej Polsce, nie oszczędziły województwa podkarpackiego.

Bezlitosna woda

Województwie podkarpackim pod wodą znalazło się ponad 96 tys. ha terenów rolnych. Szacunkowe straty w infrastrukturze spowodowane przez powódź opiewają na kwotę około 400 mln zł. Dramat rozegrał się w tarnobrzeskich osiedlach Wielowieś, Sielec i Sobów oraz na

terenie gminy Gorzyce. Ucierpiało Jasło wraz z pobliskimi wsiami, Mielec i okolice. Bardzo dużo szkód woda wyrządziła w gminach: Jeżowe, Trzebownisko, Bircza, Sędziszów Młp., Frysztak, w Dębicy, Ropczycach, okolicach Czudca i wielu innych miejscowościach w regionie. W kilku miej-

scach, m.in. w Tarnobrzegu i w Jasle, woda przerwała wały przeciwpowodziowe.

Ogółem w tegorocznej powodzi ucierpiało 18,5 tys. gospodarstw rolnych. Według rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, likwidacja szkód powstałych w wyniku dwóch fal powodziowych będzie kosztowała ponad 60 mln zł. Z nadesłanych przez samorządy wstępnych informacji wynika, że tylko zniszczenia w infrastrukturze krytycznej (główne drogi, szpitale, szkoły itp.) wynoszą ok. 191 mln zł; kolejne ponad 208 mln zł to zniszczenia w infrastrukturze komunalnej (chodniki, lokalne drogi itp.).

Ponadto w wyniku intensywnych opadów deszczu w naszym regionie osuwiska uszkodziły ok. 100 budynków. Wstępne dane zebrane z gmin mówią o zapotrzebowaniu na 65 kontenerów mieszkalnych dla 11 gmin na potrzeby zakwaterowania osób ze zniszczonych domów.

W ramach wsparcia finansowego z budżetu państwa wypłacana jest pomoc w formie zasiłków celowych do 6 tys. zł. Do 18 czerwca 89 gmin z terenu województwa zgłosiło zapotrzebowanie na tę formę pomocy dla ponad 10 tys. rodzin, na kwotę ponad 41,5 mln zł. Wszystkie otrzymane do tej pory środki w kwocie 32 mln zł zostały przekazane do 82 gmin. Do 18 czerwca gminy wypłaciły pomoc dla prawie 4 tys. rodzin na kwotę ponad 17,6 mln zł.

Powodziom na Podkarpaciu pomagają wiele organizacji, także z zagranicy oraz osób prywatnych.

S.T.



Fot. M. Betteja (2)

W akcji przeciwpowodziowej i przy usuwaniu skutków powodzi od 16 maja pracowało w naszym regionie ponad 29 tys. strażaków, z czego około 22 tys. to ochotnicy OSP.

Po otwarciu wspólnej siedziby w Brukseli, teraz przyszła pora na promocję w Azji. Pięć wschodnich województw: podkarpackie, świętokrzyskie, lubelskie, podlaskie i warmińsko - mazurskie, miało szansę zaistnieć w Szanghaju podczas Expo 2010 r.

Podkarpackie w Szanghaju

Obecność na Expo 2010 pozwoliła zaprezentować potencjał województwa i nawiązać kontakty biznesowe. Wyjazd ten był także okazją do poznania najnowszych, światowych osiągnięć techniki i potencjału rozwojowego poszczególnych państw.

W skład delegacji województwa podkarpackiego weszli wicemarszałek Kazimierz Ziobro oraz wicedyrektor Departamentu

Rozwoju Regionalnego Jerzy Rodzeń. Celem wizyty było maksymalne zainteresowanie podkarpacką ofertą inwestycyjną potencjalnych przedsiębiorców z Azji. Jedną z wielu okazji do tego były m.in. obrady „okrągłego stołu” w Pawilonie Polskim na Expo 2010 z udziałem biznesmenów z Polski i Chin. W programie kilkudniowej wizyty był jeszcze szereg innych spotkań i konfe-

rencji, w tym wizyta na targach artykułów spożywczych SIAL 2010 oraz rozmowy z przedstawicielami Rady Wspierania Handlu Międzynarodowego Prowincji Jiangu. – Wyjazd należy zaliczyć do udanych. Pełne konkretne propozycje okazały się rozmowy podjęte w trakcie spotkania z Zarządem Parku Naukowo-Technologicznego w Nanjing. Opowiedzieliśmy Chińczykom o najważniejszych atutach gospodarczych naszego województwa i możliwościach ewentualnej współpracy - podkreśla wicemarszałek województwa podkarpackiego Kazimierz Ziobro. – Już na drugi dzień otrzymałem mail w sprawie wymiany szczegółowych informacji na temat funkcjonowania Parku w prowincji Jiangu, który odwiedzaliśmy. Korespondencję tę traktuję jako pierwszy, wymierny efekt tej wizyty. Poza tym nasza obecność na Expo to przede wszystkim pierwszy sygnał wysłany do tej części świata, że mamy ciekawe propozycje i chcemy współpracować, szczególnie w branży lotniczej - podkreśla wicedyrektor Jerzy Rodzeń.

Wizyta w Szanghaju reprezentantów pięciu regionów była realizowana z projektu pn. „Rozwój Promocji Gospodarczej Polski Wschodniej” w ramach PO Rozwój Polski Wschodniej 2007 – 2013. Do 2015 roku na realizację projektów promujących ten obszar przeznaczonych zostało 86 mln złotych – podkreśla wiceprezes Zarządu Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych Bożena Czaja.

Sylwia Tęcza



Fot. L. Kolodziejczyk

Jedną z konferencji w Szanghaju. W drugim rzędzie od prawej siedzą: wicedyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego UMWP Jerzy Rodzeń i wicemarszałek województwa podkarpackiego Kazimierz Ziobro.

Inwestycja warta ponad 140 mln zł ma powstać przed Euro 2012

Kamień pod przejście graniczne

31 maja w obecności przedstawicieli władz woj. podkarpackiego i obwodu lwowskiego wmurowano kamień węgielny pod budowę przejścia granicznego z Ukrainą w Budomierzu.

Przejście będzie mieć po osiem pasów do odpraw w obu kierunkach. Jego przepustowość ma wynieść ok. 3 tys. samochodów i ok. 8 tys. osób na dobę. Cała infrastruktura powstanie po polskiej stronie. Oprócz głównego budynku, wybudowane zostaną m.in.: punkty odpraw granicznych, oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, ujęcie wody i niezbędne drogi dojazdowe. Na przejściu odprawy będą wspólne – polsko-ukraińskie – co znacz-

nie skróci ich czas. - Jestem przekonany, że nowe przejście graniczne przeloży się na bezpośrednie kontakty pomiędzy mieszkańcami województwa podkarpackiego i Ukrainy, a tym samym przyczyni się do bliższej współpracy pomiędzy regionami po obu stronach granicy. Nasze województwo już współpracuje z ukraińskimi obwodami: lwowskim, wołyńskim, iwano-frankowskim, odeskim i tarnopolskim. Nowe przejście graniczne z pewnością ułatwi kontakt pomiędzy naszymi regionami – powiedział marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

W tym roku na tę inwestycję ma być

przeznaczonych ok. 30 mln zł. W sumie przejście będzie kosztować ponad 140 mln zł. Większość pieniędzy pochodzić będzie z budżetu państwa, część z programu Polska - Ukraina - Białoruś (ok. 40 mln zł).

Ponadto Samorząd Województwa Podkarpackiego modernizuje drogę wojewódzką nr 866, prowadzącą do przejścia granicznego w Budomierzu, na odcinku Lubaczów - Budomierz. Powstanie tu także nowy odcinek drogi do granicy państwa. Przebudowę drogi będzie realizował Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich. Inwestycja została wpisana na Listę Projektów Kluczowych Województwa Podkarpackiego. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 91 mln zł, z czego ponad 77 mln stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2007-2013. Pozostała kwota będzie pochodzić z budżetu województwa.

S.T.

Święto u Lasowiaków i Rzeszowiaków

Co roku w czerwcu kolbuszowski skansen tętni życiem. Wówczas w tej dawnej wiosce Lasowiaków i Rzeszowiaków z kominów starych chałup unosi się dym, gospodynie pieką w piecach chleby, lepią pierogi i smażą proziaki. W garnclarni tłoczone są gliniane naczynia, w kuźni kowal wyrabia podkowy. W zagrodach kolorowo od drewnianych zabawek i kwiatów z bibuły ręcznie robionych przez dzieci i młodzież, a wszystko przy dźwiękach ludowej muzyki. O tym, że jesteśmy jednak w XXI, a nie XIX wieku świadczą turyści z aparatami fotograficznymi. Mowa o corocznych Prezentacjach Twórczości Ludowej w Kolbuszowej. Choć w kolbuszowskim parku etnograficznym w sezonie nie brak ciekawych propozycji na spędzenie wolnego czasu, to niewątpliwie czerwcowe



Kulinarną atrakcją w skansenie były pierogi.



Zwiedzanie skansenu i degustowanie potraw połączone z występami zespołów ludowych na scenie plenerowej, w tym słynnej kapeli Władysława Pogody.

przedsięwzięcie należy do czołowych w działalności Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Impreza, która w tym roku odbyła się po raz czternasty, jak zwykle przyciągnęła tłumy, również mieszkańców sąsiednich województw. Prezentacje to niewątpliwie jedno z głównych wydarzeń kulturalnych nie tylko w Kolbuszowej, ale w całym regionie. Dopisali nie tylko turyści, ale również wspaniała pogoda. Prezentujemy święto Lasowiaków i Rzeszowiaków okiem obiektywu Jana Mazurkiewicza.



Każdy mógł sprawdzić swoje umiejętności pod okiem doświadczonych rzemieślników.

S.T.

Tegoroczna, 49. edycja Muzycznego Festiwalu w Łańcucie przeszła już do historii. Impreza wyróżniała się przede wszystkim pod względem największej liczby zagranich koncertów. Dla wielu słuchaczy był to pierwszy kontakt z mającą bogatą historię imprezą. Koncertu inauguracyjnego wysłuchały ponad 3 tysiące melomanów. Ogółem w tym roku na zamkowej scenie w Łańcucie wystąpiło 200 artystów z 13 krajów, w tym z Polski, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Rosji, Litwy, Izraela i USA.

49. Muzyczny Festiwal w Łańcucie

Tegoroczny Muzyczny Festiwal w Łańcucie był wydarzeniem o wielkim rozmachu, różnorodnym charakterze i klimacie. Podczas festiwalowych koncertów wykonano dzieła kompozytorów klasycznych, współczesnych i jazzowych. Zaproszenie na festiwal przyjęły znakomite osobistości świata muzyki. To wielkie muzyczne wydarzenie jak zwykle przyciągnęło też tłumy słuchaczy.

W tym roku Festiwal trwał od 22 do 30 maja. W tym czasie organizatorzy zaplanowali prawdziwą ucztę dla ucha. Zorganizowano aż 14 koncertów, w tym cztery nocne. Większość z nich odbyła się tradycyjnie w sali balowej łańcuckiego zamku, artyści koncertowali także w plenerze i po raz pierwszy w starej zamkowej ujeżdżalni. Dominantą tegorocznego festiwalu w Łańcucie była muzyka Fryderyka Chopina i Roberta Schumanna – w bieżącym roku cały muzyczny świat obchodzi bowiem 200. rocznicę urodzin kompozytorów.

Festiwal otworzyła wielka gala plenerna, której gospodarzem był Bogusław Kaczyński. Koncert wypełniony był największymi przebojami muzyki operowej i operetkowej (transmitowany przez Telewizję Polonia) zgromadził w łańcuckim parku kilkutysięczną widownię. Złotymi zgłoskami wpisał się w historię festiwalu recital Barbary Hendricks; sopranistka z maestrią wykonała pieśni Liszta, Schumanna oraz Chopina. Te ostatnie zaśpiewała w języku polskim, co było specjalnym ukłonem artystki w stronę festiwalowej publiczności.

Wielką osobowością festiwalu był również Adam Harasiewicz, honorowy obywatel miasta Rzeszowa, zwycięzca V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 1955 r., który wystąpił w sali balowej łańcuckiego zamku z recitalem chopinowskim. Koncert urozmaicony został archiwalnym filmem z pamiętnego rozdania nagród Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Wielką atrakcją Muzycznego Festiwalu w Łańcucie był występ światowej sławy klawecistki Sharon Kam, która zagrała w koncercie finałowym z Orkiestrą Kameralną Aukso pod batutą szefa artystycznego Filharmonii Rzeszowskiej Valdimira Kiradjieva oraz wieczór jazzowy z udziałem obsypanego nagrodami wybitnego pianisty - Leszka Możdżera. W jego oryginalnej interpretacji można było odkrywać nowe, arcyciekawe brzmieniowo oblicze muzyki Fryderyka Chopina.

Bardzo interesującym pomysłem okazał się koncert z udziałem skrzypka Krzysztofa Jakowicza i pianisty Waldemara Malickiego. Podczas tego wieczoru można było zapoznać się z brzmieniem ośmiu instrumentów z pracowni najwybitniejszych polskich lutników. Festiwal

zaszczytli swoją obecnością znakomici kameraliści - muzycy z Sankt Petersburga oraz Ilios Quartett ze Szwajcarii (wśród nich pochodzący z Jarosławia skrzypek Andrzej Kilian).

W repertuarze kameralnym zaprezentowała się również skrzypaczka Kaja Danczowska z córką Justyną przy fortepianie i wiolonczelistą Bartoszem Kozakiem. Po raz pierwszy podczas tej edycji festiwalu publiczność miała okazję wysłuchać koncertu w budynku Starej Ujeżdżalni, gdzie wystąpił niemiecki zespół instrumentów dętych German Brass nagrodzony owacjami na stojąco.

Podziw i uznanie publiczności wzbudził również występ młodziutkiej orkiestry Sinfonii Juventus pod wodzą Tadeusza Wojciechowskiego podczas koncertu w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Orkiestra brawurowo wykonała Symfonię Schumanna. Natomiast w koncercie fortepianowym e-moll Chopina zabłysnął dobrze zapowiadający się pianista Lukas Geniusas. Jak co roku w ofercie festiwalowej nie zabrakło koncertu dla dzieci. Tym razem w projekcie zatytułowanym „Bajki i dobranocki” zaprezentował się zespół The New Art Ensemble oraz znana i ceniona aktorka - śpiewaczka Anna Dereszowska.

Muzyczny Festiwal w Łańcucie okazał się po raz kolejny wydarzeniem o randze międzynarodowej i znakomitą wizytówką kulturalną naszego regionu. Na



Recital fortepianowy Adama Harasiewicza.

Fot. FOTO NIK (3)



Do Łańcuta zjechała w tym roku imponująca liczba melomanów.



Od lewej: Witold Matulka, Dariusz Stachura, Małgorzata Długosz, Adam Szerszeń, Edyta Piasecka.

zakończenie imprezy, przed koncertem finałowym, odbyła się licytacja „Bliźniemu swemu”, na której można było nabyć prace najwybitniejszych polskich artystów, m.in.: Magdaleny Abakanowicz, Rafała Olbińskiego, Franciszka Małuszczaka, Zdzisława Beksińskiego, a także partytury Krzysztofa Pendereckiego, Henryka Mikołaja Góreckiego i Wojciecha Kilara. Spośród 26 prac udało się sprzedać 17 na łączną kwotę 38,5 tys. zł. Cały dochód z aukcji zostanie przeznaczony na przeciwdziałanie bezdomności oraz na dokształcanie i dożywianie dzieci i młodzieży. Wcześniej licytowane prace można było oglądać na wystawie, która towarzyszyła festiwalowi.

Ponadto podczas koncertu inauguracyjnego Caritas Archidiecezji Przemyskiej przeprowadziła kwesę na rzecz mieszkańców województwa podkarpackiego poszkodowanych w tegorocznej powodzi.

Organizatorem festiwalu, którego historia sięga 1961 roku, jest Filharmonia im. Artura Malawskiego w Rzeszowie. Dyrektorem naczelnym festiwalu jest dyr. Filharmonii Rzeszowskiej Marta Wierzbieniec, a nad jego formą artystyczną czuwał dyr. Artystyczny Filharmonii Rzeszowskiej Vladimir Kiradjiev.

Anna Wiślińska

Po raz czwarty Górnio było gospodarzem Targów Żywności Tradycyjnej „Festiwal Podkarpackich Smaków”. Impreza odbyła się w niedzielę 23 maja, a głównym punktem programu było nagrodzenie laureatów konkursu na najlepsze produkty tradycyjne.

Festiwal, że palce lizać

Wędzonki, ryba faszzerowana, pierogi z serem i miętą, smalec z grzybami i sok jabłkowy – te i wiele innych produktów i gotowych dań królowało w tym roku na Festiwalu Podkarpackich Smaków

w Górnio. Jury, złożone z siedmiu osób, miało wybrać najsmaczniejsze podkarpackie potrawy. Smakowita praca zakończyła się przyznaniem nagród w dziesięciu kategoriach oraz kilkudziesięciu wyróżnień.



W części rozrywkowej gwoździem programu była słynna Genowefa Pigwa.



Fot. H. Boho (2)

Gratulacje i nagrody dla laureatów od Stanisława Bajdy – członka Zarządu i Kazimierza Ziobro – wicemarszałka województwa podkarpackiego.

Wśród producentów najsmaczniejszych serów i innych produktów mlecznych niekwestionowanym liderem w naszym regionie jest Kazimiera Zawadzka z Matysówki. Najsmaczniejsze mięso oraz świeże produkty mięsne wyrabia natomiast Zakład Mięsny „Smak Górnio”, który głosy jury zagwarantował sobie wędzonką swojską. Przetwórstwo rybne to, jak się okazuje, w naszym regionie domena Danuty Mroczek z Pysznicy, która zdobyła I miejsce za swoją rybę faszzerowaną. Barszcz kwaszony z buraka Wandy Szczepanik z Husowa zwyciężył natomiast w kategorii na najsmaczniejsze nasiona, orzechy, zboża, warzywa i owoce. Za producenta najlepszych wyrobów piekarniczych uznano Zdzisława Wojtałę z Długiego za ciasteczka wielozłazniaste. Najsmaczniejsze oleje i tłuszcze, a szczególnie smalec swojski z grzybami i ziołami, produkuje Franciszka Suszko z Koła Gospodyń Wiejskich z Pielni. Najsmaczniejsze efekty pracy z pszczołami przedstawił Wojewódzki Związek Pszczelarski w Rzeszowie. Miód wielokwiatowy z mniszkiem był najlepszy w kategorii miodów. Wśród gotowych dań i potraw najlepsza okazała się reprezentantka Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich ze Szkodnej. Za pierogi z serem i miętą pani Józefie Rogińskiej jury przyznało pierwsze miejsce. Przyznano również nagrody i wyróżnienia za najsmaczniejsze napoje alkoholowe i bezalkoholowe. Zwycięstwo w tej kategorii należało się Franciszkowi Grabowskiemu za nalewkę z borówek leśnych. W kategorii najsmaczniejszych innych produktów pierwsze miejsce zdobyła Bronisława Szczur z Jasionki za galaretki.

Miejscem kulinarnej wystawy i wręczenia nagród laureatom plebiscytu był tradycyjnie stadion KS „Górnio” w Górnio. W tym roku swoje produkty zaprezentowała rekordowa liczba 116 wystawców.

Organizatorami smacznej imprezy były wspólnie samorządy Województwa Podkarpackiego i Sokołowa Małopolskiego oraz Zakłady Mięsne „Smak Górnio” w Górnio. Przedsięwzięcie ma na celu tworzenie rynków zbytu żywności wysokiej jakości, a jednocześnie jest sposobem na promocję województwa.

Po zaspokojeniu kulinarnej ciekawości i głodu, można było odprężyć się przy występach m.in. Zespołu Pieśni i Tańca „Bandoska”, zespołów „Górnianeczki”, „Tyroliaband”, „Bęczkowanie” czy „Sąsiedeczki”. Tego popołudnia przed liczną zgromadzoną publicznością wystąpiła też formacja „Młody Duch i Przyjaciele”, Kabaret „Pigwa Show” oraz grupa „Focus”.

S.T.

20-lecie samorządu w Pysznicy



Fot. T. Burdzy

Sekretarz województwa Maria Ragan, radny Gminy Pysznica Stanisław Paleń i marszałek Zygmunt Cholewiński.

Gmina Pysznica obchodziła 15 czerwca uroczystości z okazji jubileuszu 20-lecia samorządu. Organizatorem spotkania był wójt gminy Pysznica Tadeusz Bąk, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Lokalnej w gminie Pysznica oraz młodzieżą. W spotkaniu uczestniczył marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński oraz sekretarz województwa podkarpackiego Maria Ragan, a także obecni byli radni gminy oraz mieszkańcy. W trakcie uroczystości młodzież z Pysznicy zaprezentowała projekt przedstawiający rozwój gminy na przestrzeni 20 lat funkcjonowania samorządu.

Marszałek Zygmunt Cholewiński zaproponował uzupełnienie projektu informacjami dotyczącymi osób, które przez 20 lat tworzyły lokalny samorząd. W czasie spotkania odbyła się także debata poświęcona kwestii funkcjonowania samorządu terytorialnego różnych szczebli oraz zmian, jakie dzięki istnieniu samorządu zaszły w Pysznicy i innych gminach.

BP

26 maja w Rzeszowie w hotelu Ambasador oraz na Rynku rzeszowskim odbyła się Gala Finałowa XVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego Agro Polska.

Agro Polska w Rzeszowie

Finał tej edycji połączony został z imprezą promującą laureatów pod nazwą „Piknik Agro Polska”. Uroczystość została entuzjastycznie przyjęta przez wszystkich uczestników, zarówno lau-

reatów konkursu, zaproszonych gości, wśród których byli przedstawiciele polityki, świata biznesu i mediów, oraz mieszkańców Rzeszowa. Większość tych opinii potwierdza potrzebę organizacji takiego przedsięwzięcia właśnie w województwie podkarpackim, gdzie produkcja wyrobów wysokiej jakości i ekologicznych jest domeną wielu regionalnych firm.

Impreza promocyjna „Piknik Agro Polska” doskonale komponuje się z główną ideą konkursu, czyli kreowaniem pozytywnego wizerunku polskich wyrobów wysokiej jakości oraz pobudzaniem patriotyzmu konsumenckiego w stosunku do rodzimych produktów. Konkurs wyłania najlepsze jakościowo produkty branży rolno-spożywczej, które przez swoje unikalne walory stają się wizytówką naszego regionu i kraju.

W tegorocznej edycji nagrodzonych zostało 30 firm, a 28 przedłużyło licencję na posługiwanie się tym prestiżowym znakiem przez następny rok. Laureaci z woj. podkarpackiego to: Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego

ORZECH z Kolbuszowej, Rzeszowska Spółdzielnia Mleczarska RESMLECZ z Trzebowniska, Zakład Mięсны DOBROWOLSCY z Wadowic Górnych, Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego PEKTOWIN z Jasła, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Jasienicy Rosielnej, SPOŁEM Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rzeszowie, Zakład Mięсны JASIOŁKA z Dukli, PPH Kiełtyka z Miejsca Piastowego, Pasieka Ekologiczna Jerzy Bańkowski z Rożwienicy, BIOAVENA z Rzeszowa, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Medyce, Zakład Mięсны SMAK – GÓRNO z Górna, Grupa ŻYWIEC Browar w Leżajsku, BIO EKO z Wiśniowej, Gospodarstwo Ogrodnicze z Trzebowniska, Zakład Przetwórstwa Mięсного z Radomyśla Wielkiego, Zakład Masarski z Markowej, Cukiernia J. Orłowski, K. Rak z Rzeszowa.

Laureatom konkursu wręczone zostały statuetki, dyplomy i licencje uprawniające do posługiwania się Godłem Promocyjnym Agro Polska na nagrodzonych wyrobach. W ramach uroczystości wręczona została również Nagroda Specjalna – Statuetka Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dla firmy wyróżniającej się osiągnięciami rynkowymi w branży rolno-spożywczej. To wyróżnienie trafiło w tym roku do właścicieli Zakładu Przetwórczo Handlowego BASZPOL z Grzegorzówki.

BP



Fot. Arch. Międzynarodowe Targi Rzeszowskie

Stoisko Piekarni „Delicja”.

Wspieramy rolnictwo ekologiczne

– **Panie marszałku, ostatnie tygodnie były czasem niezwykle trudnym dla mieszkańców województwa podkarpackiego, a także dla zarządu województwa, który oprócz zaangażowania w sprawy związane z powodzią w regionie, musiał w tym czasie realizować przecież zadania bieżące.**

– Tak, to prawda. Ostatnie tygodnie były dla Zarządu Województwa Podkarpackiego czasem niezwykle wyjątkowej pracy. Powódź, która w maju i czerwcu dotknęła znaczną część naszego regionu, pozostawiła po sobie ogromne zniszczenia i spowodowała wielkie straty materialne w województwie. Zniszczeniu uległy: drogi, infrastruktura komunalna, społeczna, prowadzone przez przedsiębiorców firmy i gospodarstwa rolników, a także dobytek tysięcy mieszkańców województwa.

Mając na uwadze ogromne potrzeby podkarpackich samorządów i ich mieszkańców, Zarząd Województwa Podkarpackiego, na czele którego mam zaszczyt stać, wygospodarował w budżecie województwa ponad 3 mln 200 tys. zł na usuwanie skutków powodzi na terenach najbardziej zniszczonych przez żywioł. Sejmik województwa pojął decyzję o ich rozdysonowaniu dla gmin, które najdotkliwiej ucierpiały w wyniku powodzi. Wiem, że ta pomoc może zaspokoić zaledwie ułamek potrzeb, ale samorządy będą umiały ją szybko i skutecznie wykorzystać.

Jednocześnie realizujemy zadania, które choć mają inny ciężar gatunkowy, są istotne dla samorządu województwa. Jest on pomysłodawcą i organizatorem Międzynarodowych Targów Żywności, Produktów i Technik Ekologicznych „Ekogala 2010”, których IV edycja odbyła się w połowie czerwca. W odbywających się co roku w stolicy województwa targach, udział biorą producenci żywności ekologicznej z kraju i zagranicy, firmy świadczące usługi dla branży ekologicznej oraz instytucje finansowe. Targi są wzbogacone o konferencje naukowe o tematyce żywności ekologicznej, a także liczne prezentacje, degustacje i konkursy.

Tegoroczna edycja targów zyskała szerszą formułę, stanowiącą odpowiedź na wyrażone oczekiwania zwiedzających. Oprócz

oferty z zakresu żywności i produktów ekologicznych, prezentowane były również techniki i technologie ekologiczne, mające zastosowanie w gospodarstwach domowych.

Pragnę podkreślić, że województwo podkarpackie, będąc w krajowej czołówce pod względem liczby gospodarstw ekologicznych, staje się wizytówką polskiego rolnictwa ekologicznego.

– **Samorząd Województwa Podkarpackiego podejmuje również wiele innych inicjatyw, mających promować żywność wysokiej jakości wytwarzaną w naszym województwie...**

– „Ekogala” jest zaledwie jednym z wielu elementów, dzięki którym z coraz lepszym i bardziej widocznym skutkiem promujemy podkarpackie produkty żywnościowe. Pragnę zauważyć, że nasze wyroby cieszą się dużym powodzeniem nie tylko w kraju, ale także za granicą. Dobrym tego przykładem były tegoroczne Międzynarodowe Targi Żywności i Produktów Ekologicznych „BioFach 2010” w Norymberdze. To jedna z największych na świecie prestiżowych imprez targowych, poświęconych certyfikowanym produktom rolnictwa ekologicznego. Województwo podkarpackie promuje się na niej już od kilku lat.

Produkty podkarpackich firm cieszyły się w Norymberdze niezwykle dużym zainteresowaniem. Nasi producenci przeprowadzili wiele rozmów z przedstawicielami zagranicznych firm na temat możliwości współpracy.

Targi „BioFach” są dla nas niezwykle ważne, bo co roku gromadzą kilka tysięcy wystawców z 70 państw, a także kilkadziesiąt tysięcy gości z wielu krajów świata. Są więc potężnym forum wymiany informacji i miejscem, gdzie zawiązuje się wiele kontaktów gospodarczych.

Innym przedsięwzięciem, prezentującym i promującym najlepsze wyroby tradycyjne w województwie podkarpackim, jest „Festiwal Podkarpackich Smaków”, którego kolejna edycja odbyła się w maju tego roku w Górnem.

Samorząd Województwa Podkarpackiego jest współorganizatorem festiwalu, który ukazuje bogactwo kulinarne i kulturowe naszego regionu. Celem festiwalu jest także

integracja producentów i wytwórców produktów lokalnych, regionalnych i tradycyjnych oraz upowszechnianie pozytywnych wzorców w zakresie produkcji żywności wysokiej jakości.

W maju odbyła się także kolejna edycja Konkursu „Agro Polska 2010”, który jest przedsięwzięciem mającym na celu upowszechnienie działań na rzecz tworzenia pozytywnego wizerunku produktów wysokiej jakości. Podczas konkursu, którego jesteśmy współorganizatorem, promujemy produkty przetwórstwa rolno - spożywczego, opartego na polskich recepturach, technologiach i surowcach krajowych wyróżniających się walorami jakościowymi, zdrowotnymi i smakowymi.

Konkurs „Agro Polska” przebiega dwuetapowo. Pierwszy etap odbywa się na szczeblu wojewódzkim. Firmy, które uzyskały nominację na tym szczeblu, otrzymują możliwość udziału w etapie ogólnopolskim, w którym mogą starać się o prestiżowe wyróżnienie, jakim jest Godło Promocyjne „Agro Polska” - symbol najwyższej jakości oferowanych produktów.

Godło „Agro Polska” otrzymały m.in. takie podkarpackie produkty jak: Chleb Ekologiczny Żytnio-Orkiszowy, Kielbasa Sucha Dukielska, a także Kielbasa Wiejska Dulcza.

– **Jakie przedsięwzięcia i imprezy promujące podkarpackie wyroby żywnościowe czekają nas jeszcze w 2010 roku?**

– W sierpniu tego roku województwo podkarpackie będzie uczestniczyło w Targach Rzemiosła i Przedsiębiorczości - „Agrobieszczady 2010”. Będzie to już XV edycja jednej z największych tego typu imprez odbywających się na terenie województwa podkarpackiego, od lat zdobywającej coraz większe uznanie w regionie, a także i poza jego granicami.

Celem tego przedsięwzięcia jest promowanie lokalnej przedsiębiorczości, rolnictwa i obszarów wiejskich wywodzących się przede wszystkim z terenu Bieszczadów, jak również z całego województwa. Corocznie targom towarzyszy wystawa zwierząt, kiermasz rzemiosła i rękodzieła ludowego, sprzętu rolniczego i ogrodniczego, prezentacje i promocje lokalnych firm, a także kiermasz roślin ozdobnych. Prezentowana jest także żywność ekologiczna pochodząca z podkarpackich gospodarstw, a odwiedzający mają możliwość degustacji potraw regionalnych i tradycyjnych, charakterystycznych dla naszego regionu.

Już po raz trzeci targom będzie towarzyszył finał regionalny konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki

Regionów”. Podczas konkursu identyfikowane są regionalne produkty, których producenci zyskują szansę na to, by unikatowa receptura tych wyrobów mogła zostać objęta ochroną, zgodnie z unijnym ustawodawstwem. Ideą konkursu jest też zachęcanie mieszkańców obszarów wiejskich do poszukiwania alternatywnych źródeł dochodu. Konkurs wyłania najlepsze produkty nominowane do prestiżowej ogólnopolskiej nagrody „Perła”.

We wrześniu mieszkańcy województwa podkarpackiego będą mogli również uczestniczyć w corocznej imprezie „Powidlaki”, która już od dziesięciu lat jest organizowana w Krzeszowie. „Powidlaki”, nawiązując do tradycji smażenia śliwek, są imprezą poświęconą produktowi lokalnemu. Śliwki i powidła stanowią dla Krzeszowa bardzo ważny produkt, dzięki któremu mieszkańcy mogą promować swój region. Krzeszowskie powidła smażone bez dodatku cukru w wielkim miedzianym kotle, według starej receptury, zachwycają swoim smakiem od ponad 100 lat.

W tym roku odbędzie się również V edycja „Podkarpackiego Święta Miodu” w Trzcianie. Podczas tej imprezy podkarpacki bartnicy prezentują swoje miody oraz inne wyroby wytwarzane na bazie produktów pszczelich, takich jak: wosk pszczeli, pyłek propolis oraz paraleki i kosmetyki z udziałem produktów pszczelich.

Samorząd Województwa Podkarpackiego jest organizatorem lub współorganizatorem kilkudziesięciu regionalnych imprez, promujących produkty żywnościowe wysokiej jakości. To bardzo ważne zadanie, dzięki któremu wielu podkarpackich rolników i przetwórców produktów rolnych może odważnie spoglądać w przyszłość.

Dzięki stałym kontaktom z regionalnymi producentami żywności, udało nam się wytworzyć pozytywny klimat dla współpracy, dzięki której podkarpackie rolnictwo ma dużą szansę na promocję swoich produktów w całej Unii Europejskiej.

– Proszę powiedzieć, w jaki sposób rodzime produkty trafiają na Listę Produktów Tradycyjnych?

– Na Listę Produktów Tradycyjnych, prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mogą zostać wpisane produkty o wysokiej jakości lub wyjątkowych cechach i właściwościach, które wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji. Z kolei za tradycyjne metody produkcji uważa się metody wykorzystywane od co najmniej 25 lat. Wniosek o wpis na listę produktów tradycyjnych, z którym może zwrócić się wytwórca, powinien zawierać m.in.: nazwę produktu, jego rodzaj, surowce wykorzystane do jego produkcji,



metodę produkcji, informacje dotyczące tradycji, pochodzenia oraz historii produktu, a także charakterystykę określającą: wielkość, kształt, kolor i smak.

Wniosek jest składany do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, gdzie sprawdzany jest pod kątem formalnym i merytorycznym. Przed dokonaniem oceny zwracamy się do Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, zrzeszającej podmioty wytwarzające produkty tradycyjne, o wyrażenie opinii w zakresie spełnienia przez produkt określonych wymagań. Po otrzymaniu pozytywnej opinii, zweryfikowany wniosek przesyłamy do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który wpisuje produkt na Listę Produktów Tradycyjnych.

Wpisanie produktu na listę daje producentowi większe możliwości promocyjne, a także umożliwia ubieganie się o odstępstwa weterynaryjne.

Obecnie na Liście Produktów Tradycyjnych zarejestrowanych jest aż 85 produktów z naszego województwa, co daje nam trzecią pozycję w kraju. Wśród nich są m.in.: Podkarpacki Miód Spadziowy, Kielbasa Markowska, czy Chleb Sanacyjny pieczony na drewnie i liściu kapusty. Na rejestrację oczekują kolejne produkty z naszego regionu.

– Jak ocenia Pan zmiany zachodzące w ostatnim czasie w podkarpackim rolnictwie?

– Podkarpackie rolnictwo zmienia się i dostosowuje do nowych potrzeb i oczekiwań konsumentów. Tendencja ta jest widoczna w całym kraju. Zwiększenie świadomości Polaków co do korzyści wynikających ze stosowania zdrowego trybu życia i diety spowodowało, że rynek produktów ekologicznych jest obecnie jedną

z najszybciej rozwijających się gałęzi polskiego rolnictwa.

Województwo podkarpackie znajduje się w ścisłej czołówce regionów pod względem liczby ekologicznych gospodarstw rolnych. Obecnie w naszym regionie funkcjonuje ich ponad 2 tys. Możemy się poszczycić choćby takimi ekologicznymi produktami jak: Szynka Swojska Pilzneńska, Sery Kozie, Keks z Makiem, Miód ze spadzi jodłowej, czy też Ekologiczny Chleb Żytni Razowy na zakwasie bez drożdży. Wraz ze wzrostem liczby gospodarstw ekologicznych, rozwijają się także firmy przetwórcze, które zajmują się sprzedażą i przetwarzaniem tych produktów. Wiele z ekologicznych produktów jest eksportowanych do krajów Europy Zachodniej, gdzie zdobyły duże zaufanie konsumentów.

W województwie podkarpackim od kilku lat funkcjonuje Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego. W tym roku powstał także klaster Dolina Ekologicznej Żywności, skupiający producentów żywności ekologicznej z terenu województwa podkarpackiego i lubelskiego. Dzięki nim podkarpacki producenci zyskują jeszcze większą możliwość promocji swoich produktów.

Jestem przekonany, że rolnictwo ekologiczne będzie stawało się coraz prężniej funkcjonującą dziedziną życia gospodarczego naszego regionu. Sprzyja temu nie tylko czysta, nieskażona przyroda, ale także przedsiębiorczość podkarpackich rolników, z których wielu właśnie w rolnictwie ekologicznym widzi przyszłość dla swoich gospodarstw.

Rozmawiali:

**Aleksandra Gorzelak-Nieduży
i Daniel Kozik**

Wybory czerwcowe w województwie krośnieńskim w 1989 r.

Spojrzenie po 21 latach

Wybory 4 czerwca 1989 r. zmieniły oblicze Polski. W atmosferze ogromnego entuzjazmu Polacy skorzystali z pierwszej od zakończenia II wojny światowej możliwości, by wyrazić swoje poglądy w formie „aktu wyborczego”. I choć rządząca Polską marksistowsko-leninowska partia oddała obywatelom jedynie fragmentaryczny wybór, to spektakl radości i manifestacja dążenia do zmiany systemu władzy, jakie przetoczyły się przez kraj, były ostatecznym gwoździem do trumny komunistycznego reżimu. Kandydaci opozycji odnieśli druzgocące zwycięstwo. Gdyby władza nie zabezpieczyła się, pozwalając na wolny wybór jedynie 35 proc. sejmowych mandatów, to z dnia na dzień straciłaby wszelki mandat do sprawowania rządów. W dawnym województwie krośnieńskim wypadki te przebiegały podobnie jak w innych regionach, ale po 21 latach od tych wydarzeń warto przypomnieć sobie niektóre szczegóły czy bohaterów ówczesnych wydarzeń.

„SOLIDARNOŚĆ” PODKARPACKA

W województwie krośnieńskim, gdzie do wprowadzenia stanu wojennego funkcjonował Region Podkarpacie NSZZ „Solidarność”, przez cały czas istniało podziemie polityczne. Z jednej strony podziemne struktury związkowe (w latach 1982 – 1984 funkcjonowały tu dwie niezależne komisje regionalne, a oprócz tego w większości dużych zakładów istniały tajne komisje zakładowe), które po 1984 r. nie przejawiały jednak większej aktywności (RKW wydawała podziemny biuletyn „Solidarność Podkarpacka”), z drugiej mniej lub bardziej sformalizowane grupy działaczy opozycyjnych skupionych wokół różnych inicjatyw społecznych i religijnych, jak duszpasterstwa, bractwa trzeźwości, komitety organizujące tygodnie kultury chrześcijańskiej, apteka leków zagranicznych czy komisja charytatywna. Razem kilkuset ludzi, którzy mimo delegalizacji „Solidarności” kontynuowali działalność społeczną i trwali w świadomej postawie opozycji względem systemu komunistycznego.

W Krośnie, Sanoku i Jasle przeprowadzono wiosną 1988 r. zbiórki pieniężne na rzecz komitetów strajkowych w Hucie im. Lenina w Krakowie i w Hucie Stalowa Wola. W Krośnie 31 sierpnia 1988 r. ujawniła się grupa inicjatywna ponownego zalegalizowania regionalnej „Solidarności”. Była to inicjatywa niezależna od funkcjonującej w podziemiu,

kierowanej przez Zygmunta Błażę, Regionalnej Komisji Wykonawczej. Wywołało to nawet pewną konsternację wśród części działaczy, bo grupa ujawniająca się 31 sierpnia użyła jako swej nazwy właśnie „RKW”. Szybko doszło do nawiązania współpracy między obydwoma ośrodkami opozycji, a w okresie rokowań okrągłego stołu utworzono komitety organizacyjne „Solidarności” w większości dużych zakładów w województwie. Dopiero jednak na wiosnę 1989 r. doszło do powstania jawnych struktur ponadzakładowych w regionie, a 11 kwietnia, podczas spotkania przedstawicieli utworzonych już komisji tymczasowych szczebla międzyzakładowego z Sanoka, Krosna, Leska i Ustrzyk Dolnych, powołano Tymczasowy Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” z Zygmuntem Błażem na czele. Ponieważ znane już były postanowienia dotyczące wyborów parlamentarnych, tego samego dnia powołano do życia Wojewódzki Komitet Obywatelski w Krośnie, którego zadaniem było wyłonienie kandydatów opozycji i przeprowadzenie ich kampanii wyborczej. WKO objął swym zasięgiem całe województwo (mimo że rejon jasielski w strukturach „Solidarności” należał do regionu Małopolska z siedzibą w Krakowie). Przewodniczącym WKO wybrano Błażę, a wiceprzewodniczącymi: Henryka Kozika, Adama Pęziola, Mariana Matysika i Pawła Chrupka. Sekretarzem WKO został Józef Kinel, a skarbnikiem Sławomira Leśniak.

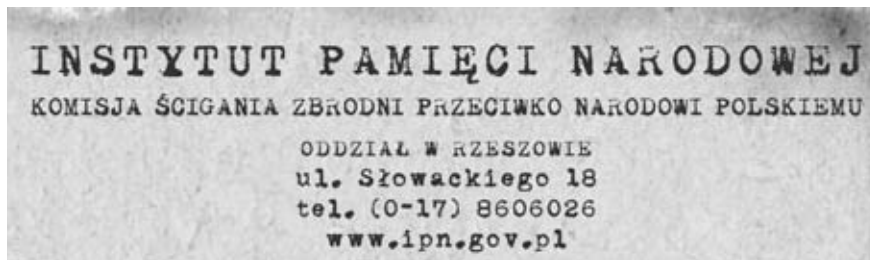
16 kwietnia WKO wydał oświadczenie wzywające mieszkańców województwa do poparcia kandydatów opozycji (choć jeszcze nie sprecyzowano, kto będzie kandydował). Cały powołany sztab składał się z doświadczonych członków „Solidarności” i działaczy podziemnej opozycji, w większości wywodzących się ze środowiska RKW. Mimo to wybranie kandydatów okazało się dość problematyczne. Spośród znanych działaczy podkarpackich dyskutowano o ewentualnych kandydaturach Mariana Witalisa, Pawła Chrupka (ze względu na to, że reprezentował on „Solidarność” RI), Leszka Karcza i Grzegorza Gościńskiego (ten ostatni z młodego pokolenia opozycji). Nie było jednak zgody co do tego, czy kwalifikacje wymienionych zagwarantują dostateczne poparcie społeczne. Dlatego działacze z Krosna brali też pod uwagę przyjęcie kandydatur osób z innych regionów Polski, ale cieszących się dużym autorytetem społecznym, znanych z ogólnopolskiej prasy, radia i telewizji. Liczono na zgodę prof. Waleriana Pańki, pochodzącego z Brzozowa. Ten ostatni miał jednak kandydować z ramienia komitetu obywatelskiego w innym województwie. Ostatecznie Zygmunt Błaż podczas wizyty w Warszawie zgodził się przyjąć kandydatury do Senatu wyznaczone przez Komitet Obywatelski: Andrzeja Szczypiorskiego i Gustawa Holoubka. Natomiast do Sejmu przyjęto kandydaturę Jerzego Epaminodasa Osiatyńskiego, zachowując jednocześnie jedno miejsce dla Pawła Chrupka z Haczowa. W ten sposób przed 30 kwietnia 1989 r. ostatecznie ustalona została lista kandydatów Komitetu Obywatelskiego z województwa krośnieńskiego.

Nie wszystkie kręgi opozycji były zadowolone z takiego doboru kandydatów. Wynikało to z jednej strony z braku zaufania do warszawskiego Komitetu Obywatelskiego i otoczenia Lecha Wałęsy, z drugiej z obecnych już wówczas obaw co do szczerych intencji uczestników obrad okrągłostołowych. Stąd część działaczy opozycji próbowała wystawić własnych kandydatów. „Solidarność Wiejska”, będąca w opozycji do reprezentowanej przez Pawła Chrupka NSZZ „Solidarność” RI, w porozumieniu z PSL „Piast” i Polską Partią Narodową (wszystkie te organizacje działały nielegalnie) próbowały zebrać podpisy pod kandydaturą Kazimierza Walczaka do Sejmu. Natomiast jeden ze znanych działaczy

„Solidarności” z Krosna – Leszek Karcz – także zgłosił swoją kandydaturę niezależnie od Komitetu Obywatelskiego. Ten ostatni popierany był przez część środowiska rozbitej przez SB w 1984 r. Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Podkarpacie. Niemniej jednak obaj wymienieni kandydaci nie zdołali zebrać wymaganej przez ordynację wyborczą liczby podpisów. Z drugiej strony trzeba przyznać, że zwolennicy tych kandydatur bardziej przykładali się do zwrócenia uwagi działaczy „Solidarności” na niebezpieczeństwa wynikające z rezygnacji z proponowania rodzinnych kandydatów niż do zbierania podpisów. Tym bardziej że z zebraniem wymaganej liczby podpisów problemów nie mieli inni „niezależni” kandydaci, którzy mieli o miejsca w Sejmie i Senacie konkurować z kandydatami WKO. Byli to: do mandatu 204 (przeciwko Pawłowi Chrupkowi) Andrzej Wał z ZHP, zaś do mandatu 205 (przeciwko Jerzemu E. Osiatyńskiemu) Wojomir Wojciechowski (związany z leśnictwem). Do Senatu, oprócz Holoubka i Szczypiorskiego, kandydowali: Elżbieta Irena Przybyszowska-Constantine ze Stronnictwa Demokratycznego, Mieczysław Buziewicz i Roman Karaś ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stanisław Orłowski zgłoszony przez ZMW „Wici” oraz Adam Kilar, Zbigniew Kubas i Henryk Reiss z PZPR. Sam fakt wystawienia tytułu kandydatur na jedynie 2 dostępne w województwie fotele senatorskie świadczy o kompletnym braku instynktu politycznego i bezradności obozu władzy. Trzy mandaty poselskie były zagwarantowane dla PZPR (201 i 202) i ZSL (203).

SUKCES OPOZYCJI

Już sam przebieg akcji zbierania podpisów pod kandydaturami świadczył o zbliżającym się sukcesie opozycji. 30 kwietnia i 3 maja 1989 r. w punktach przygotowanych obok kościołów aktywności WKO zbierali podpisy pod swymi kandydatami. Mimo braku ośrodków akademickich w województwie, w akcję tę bardzo aktywnie włączyli się studenci i młodzież. Zebrano powyżej 50 tysięcy podpisów pod każdą z kandydatur. 5 maja kampania wyborcza Komitetu Obywatelskiego ruszyła na dobre. Odbyły się dwie tury spotkań z kandydatami, w których uczestniczyły tysiące chętnych. Tymczasem spotkania z kandydatami PZPR i satelitów wywoływały słaby odzew w społeczeństwie.



Sytuacji nie poprawiło nawet wspólne organizowanie spotkań wraz z kandydatami niezależnymi Orłowskim, Walem i Wojciechowskim. Mimo to władze nie zrobiły nic szczególnego, by powstrzymać nadchodzącą klęskę. Zorganizowany, dobrze opłacony i teoretycznie dobrze zorganizowany aparat partyjny nie był w stanie zwyciężyć z samoradną i oddolną inicjatywą, jaką były komitety obywatelskie. Działacze PZPR nie mieli już entuzjazmu i wiary w zwycięstwo. Nawet funkcjonariusze SB, których zadaniem było baczne obserwowanie działań opozycji i analizowanie sytuacji przeciwnych zbliżająca się klęskę. Dość znamienne jest zachowanie w archiwum IPN dokument – sprawozdanie funkcjonariusza SB z jednego ze spotkań kandydatów Komitetu Obywatelskiego z mieszkańcami województwa krośnieńskiego, które zakończył stwierdzeniem: *Dajcie wy mi już spokój z tymi wyborami i wypijcie tam moje zdrowie jeśli macie co.* Tego typu forma nawet w półoficjalnej notatce nie zdarzała się nigdy wcześniej w dziejach SB i świadczy o znacznym spadku dyscypliny i „ducha bojowego” w szeregach policji politycznej. Mimo to funkcjonariusze SB w województwie krośnieńskim zgromadzili ponad 10 tomów akt dotyczących przebiegu kampanii wyborczej i wyborów.

Jeszcze w połowie maja 1989 r. władze wojewódzkie PZPR łudziły się, że społeczeństwo jest zmęczone „nachalną” kampanią wyborczą WKO i że w dniu wyborów nie odda głosów na jego kandydatów. Rachuby te były jednak całkowicie nieuzasadnione. Frekwencja w I turze wyborów 4 czerwca 1989 r. w województwie krośnieńskim wynosiła 67,3 proc. i przyniosła totalne zwycięstwo opozycji. Do Senatu wybrano Andrzeja Szczypiorskiego (73,68 proc. głosów) i Gustawa Holoubka (75,64 proc. głosów), przy czym najlepiej notowany kandydat PZPR Zbigniew Kubas otrzymał niecałe 15 proc. głosów. Także oba „niezależne” mandaty poselskie zostały obsadzone przez kandydatów WKO. Jerzy E. Osiatyński otrzymał 81,61 proc. głosów, a Paweł Chruppek 82,76 proc.

głosów. Kandydaci koalicji rządzącej startujący do mandatów 201, 202 i 203 uzyskali bardzo małe poparcie procentowe, co oznacza, że głosujący gremialnie oddawali nieważne głosy na te mandaty (63,22 proc. głosujących skreśliło wszystkich kandydatów koalicji). Spośród tych kandydatów najwięcej głosów uzyskał Zbigniew Bialik (14,89 proc.), który obok Edwarda Sikorskiego przeszedł do drugiej tury wyborów do mandatu 202 (PZPR). Do walki o mandat 201 w II turze przeszli Maria Czenczek i Jan Pawlik. Natomiast do walki o mandat ZSL-owski (203) w II turze przeszła Emilia Pogonowska-Jucha i Antoni Bogdanowicz. Wyniki I tury w województwie krośnieńskim nie tylko świadczyły o znacznym poparciu opozycji, ale przede wszystkim o społecznej deklaracji braku poparcia dla PZPR i jej partii sojuszniczych (ZSL i SD). Świadczy o tym także niska frekwencja podczas II tury wyborów 18 czerwca, która wyniosła zaledwie 22,4 proc. uprawnionych. Ponieważ w drugiej turze nie było już kandydatów opozycji, większość wyborców po prostu ją zlekceważyła.

Czy jednak wybory 4 czerwca były zwycięstwem „Solidarności”? W pewnym symbolicznym wymiarze na pewno tak. Ale mimo że kampania wyborcza i powszechna mobilizacja Polaków do wyrażenia sprzeciwu wobec władzy była prowadzona pod sztandarami „Solidarności”, to odradzający się związek zawodowy był po 1989 r. dużo słabszy niż przed stanem wojennym. W województwie krośnieńskim w 1990 r. jego liczebność sięgnęła zaledwie 20 proc. stanu z 1981 r. Większość pokolenia, które wchodziło w wiek produkcyjny w latach 1982 – 1989, nie przyjęło etosu „Solidarności” z 1980 r. Miało ono już inne koncepcje budowania przyszłości i nie dało się porwać idei zjednoczenia społecznego w obronie wspólnych interesów. Gdyby stało się inaczej, być może inne byłyby skutki tzw. transformacji ustrojowej w sferze gospodarki. Skutki, które dziś trudne są do zaakceptowania dla starszego pokolenia związkowców.

Bogusław Kleszczyński

146 wniosków ubiegało się o dofinansowanie na zadania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego z zakresu infrastruktury publicznej. Do realizacji wybrano 46 projektów na łączną sumę ponad 113 mln zł. Są już pierwsze rezultaty.

Efekty „piątej osi”

Program umożliwił m.in. rozbudowę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli. Choć zakończenie inwestycji planowane jest w czerwcu 2011 r. to już teraz wiadomo, że dzięki inwestycji placówka będzie mogła w przyszłości pomieścić większą liczbę dzieci. Powstaną nowe gabinety do nowoczesnych form terapii, sala komputera, odnowiony zostanie internat – to tylko niektóre udogodnienia, na jakie będą mogli liczyć podopieczni. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 5,5 mln zł, natomiast kwota dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to ponad 3,2 mln zł.

Kolejną inwestycją już zrealizowaną przy udziale środków z „piątej osi” jest nowa hala sportowa przy Zespole Szkół

w Błażowej. Obiekt liczy ponad 2 tys. m² powierzchni użytkowej. – Cieszymy się, że od września będziemy mogli korzystać z nowej hali. Nie możemy się już doczekać zajęć na pełnowymiarowym boisku, siłowni i sali fitness, które będą świetnie wyposażone – podkreślają Kasia i Konrad, uczniowie Zespołu Szkół w Błażowej. Budowa hali pochłonęła niecałe 8 mln zł, w tym wartość dofinansowania z EFRR wyniosła prawie 4 mln zł.

Dwadzieścia nowych sal dydaktycznych zyska natomiast Zespół Szkół Gospodarczych w Rzeszowie. Dzięki realizacji tego projektu stworzone zostaną odpowiednie warunki do przeprowadzania zajęć dydaktycznych i praktyk zawodowych dla uczniów kształcących się w zawodach: technik żywienia i gospodarstwa

domowego, technik organizacji usług gastronomicznych, technik kucharz, kelner czy technik hotelarstwa. Są to zawody określane jako deficytowe w regionie. Projekt oszacowano na ponad 11 mln zł, z czego z EFRR zostanie przekazanych na ten cel niecałe 5 mln zł. Zakończenie prac planowane jest jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Tymczasem nowy generator funkcyjny, oscyloskop analogowy, multimetr czy charakterograf działają już w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Krośnie. Specjalistyczny sprzęt, który ma służyć uczniom w zdobywaniu zawodu m.in. technika teleinformatyka, został zakupiony również ze środków w ramach Osi Priorytetowej 5. W wyniku projektu przebudowany i zmodernizowany został także budynek warsztatów szkolnych. Całość projektu wyniosła ponad 3,2 mln zł. Dofinansowanie unijne wyniosło 2,3 mln zł.

Zgodnie z harmonogramem naboru wniosków, planowany jest jeszcze jeden konkurs z tego zakresu, jednak jego ogłoszenie (październik 2010) uzależnione jest od dostępności środków.

Magdalena Kiwak

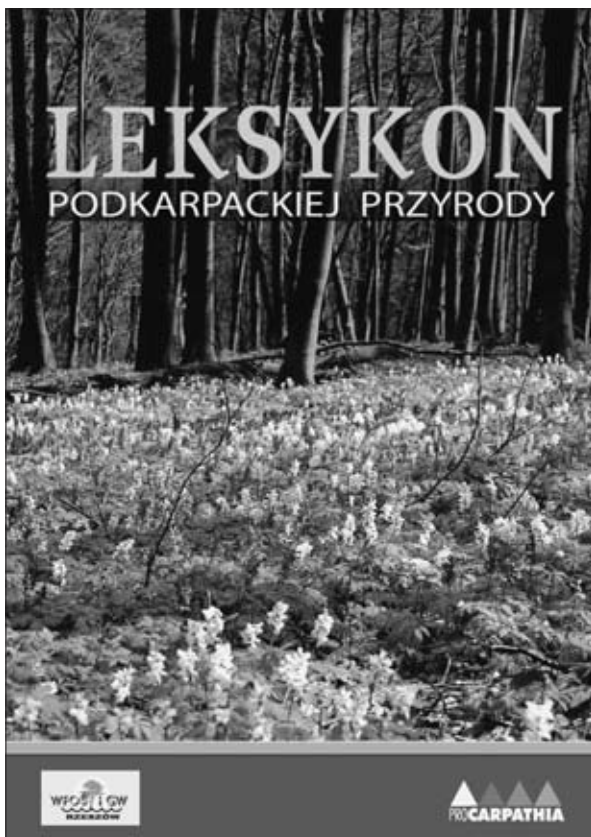


Fot. Arch. SOS-W w Mrowli

Nowy obiekt Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli oddany zostanie do użytku w czerwcu 2011 r.

Słowo przyroda wywołuje chyba w każdym miłe skojarzenia. Myśląc o przyrodzie, myślimy o świeżym powietrzu, lesie, kwiatach i łąkach, o śpiewie ptaków czy szumie potoków. Tak też się dzieje, kiedy bierze się do ręki najnowsze dzieło wydawnictwa ProCarpathia. „Leksykon Podkarpackiej Przyrody” to prawdziwa uczta dla oczu, niezwykle przyjemność oglądania i czytania, czy wręcz można powiedzieć - podróżowania po województwie dzięki tej pozycji wydawniczej.

Przyroda podkarpackiej ziemi w leksykonie



„Leksykon Podkarpackiej Przyrody” dostępny jest w bibliotekach publicznych, uniwersyteckich, muzeach, instytucjach ochrony przyrody. Część nakładu trafiła także do Podkarpackiego Kuratorium Oświaty.

Leksykon odwiedza wszystkie zakątki województwa, gdzie można znaleźć najmniejszy choćby „zielony skarb”. Dzięki niemu poznajemy podkarpackie parki narodowe i krajobrazowe, rezerваты, ścieżki edukacyjne i pomniki przyrody. Publikacja fachowo, efektywnie i szczegółowo pokazuje różnorodność krajobrazu, zachęca do zatrzymania się przy skalnych ostańcach, spojrzenia uważnie na wielobarwne, pulsujące kolorami i zapachami łąki, spojrzenia na przelatujące ptactwo, wsłuchania się w szum relikwów pierwotnych puszczy, obejrzenia się za siebie, czy nie drepcze za nami... wilk.

„Leksykon Podkarpackiej Przyrody” stanowi pierwszą próbę zebrania najważniejszych informacji o obszarach chronionych województwa podkarpackiego. Jest to wydawnictwo, które powinien wziąć do ręki nie tylko miłośnik przyrody, ale każdy, komu choćby w najmniejszy sposób bliskie jest zielone bogactwo regionu. Leksykon pozwala zaplanować wędrowki na każdą porę roku, włączyć poznawanie przyrody do poznawania innych bogactw regionu, takich jak np. zamki, dwory, pałace. Tylko w ten sposób będzie można zobaczyć region w całym jego pięknie i bogactwie.

Wydawnictwo opracowane zostało przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia Pro Carpathia dzięki dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Izabela Fac

Leader znaczy aktywny

Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego wpłynęło do tej pory ponad 500 wniosków o dofinansowanie w ramach działania: „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju”. Jest to działanie z zakresu Osi 4 „Leader” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 - 2013 w ramach którego można realizować zadania związane np. z organizacją szkoleń, imprez kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych, promocją lokalnej twórczości, kultywowaniem miejscowych tradycji i tradycyjnych zawodów.

Zdecydowaną większość stanowią wnioski z zakresu tzw. małych projektów, w ramach, których oprócz wymienionych wcześniej przedsięwzięć można realizować projekty zmierzające m.in. do stworzenia lub rozwinięcia baz informacji turystycznej, budowy małej infrastruktury turystycznej, zachowania cennego lokalnego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, jak również odnowienia dachów i elewacji za-

bytkowych budynków czy wykorzystania energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w celu poprawienia warunków prowadzenia działalności kulturalnej czy gospodarczej.

W ramach omawianego działania o pomoc mogą występować beneficjenci realizujący operacje spełniające warunki innego samorządowego działania w ramach PROW 2007 - 2013 - „Odnowa i rozwój wsi”. Samorząd Województwa poddaje merytorycznej ocenie wnioski o przyznanie pomocy, przeanalizowane już wcześniej pod kątem zgodności z Lokalnymi Strategiami Rozwoju przez funkcjonujące na terenie całego województwa Lokalne Grupy Działania. - Bardzo cieszy nas duża aktywność mieszkańców podkarpackich obszarów wiejskich. Założeniem „Leadera” jest oddolne, partnerskie podejście do rozwoju wsi, realizowane za pośrednictwem lokalnych grup działania. Liczba wpływających do UMWP wniosków świadczy o tym, że hasło „budowania kapitału społecznego” nie pozostaje jedynie pustym sloganem, ale staje się faktem – podkreśla członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Bajda.

Paweł Stokłosa

Zwycięzcą II Samorządowego Turnieju o Puchar Bieszczadów w Piłce Nożnej rozegranego 30 maja w Lesku została drużyna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

Puchar Bieszczadów dla Urzędu Marszałkowskiego

Poraz kolejny mogliśmy być świadkami imponującej sportowej rywalizacji między samorządowcami z naszego regionu. Jak spodziewali się organizatorzy turnieju, rywalizacja była zacięta, każdy mecz trwał 15 minut. Ustalone wcześniej

trzyminutowe przerwy w połowie każdego starcia okazały się zbędne, gdyż zawodnicy mieli w sobie sporo niespożytej energii. Rozgrywki te na stałe wpisały się do kalendarza piłkarskich imprez samorządowców. Organizatora-

mi zawodów o Puchar Bieszczadów byli Burmistrz Miasta i Gminy Lesko oraz Starosta Leski

Wyniki:

Mecz o 3. miejsce:

Powiat Bieszczadzki – Powiat Leski 5:2 (bramki dla Ustrzyk: Dembowski 2, Wojdanowski 1, Domiszewski 1, Ostrówka 1 - dla Leska: Nycz 2).

Mecz o 1. miejsce:

Urząd Marszałkowski – Powiat Sanocki 3:2 (bramki dla UM: Miklicz 3 - dla Sanoka: Cisek 1, Bukowski 1)

Marek Grzesik



Fot. M. Grzesik.

Drużyna Urzędu Marszałkowskiego po zwycięskim meczu.

Przez dwa dni w Żerkowie koło Jarocina rozgrywano Indywidualne Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym. Wśród zawodników i zawodniczek z 23 klubów z całej Polski wystąpiła 9-osobowa ekipa z Integracyjnego Klubu Sportowego w Tarnobrzegu, pod opieką trenera Pawła Matysiaka.

Obsypani medalami

Rywalizacja odbywała się w grach indywidualnych, deblu i mikście. Tenisiści stołowi tarnobrzesckiego klubu po raz kolejny nie zawiedli na dużej imprezie sportowej i przywieźli rekordową liczbę medali - dwa złote i cztery brązowe, wszystkie wywalczone w ciężkich, ale emocjonujących pojedynkach. Z tego aż pięć krążków należy do zawodników grających na wózkach.

Dwukrotnym mistrzem Polski w singlu w klasie IV i deblu został Maciej

Nalepka, który zdobył również brązowy medal w mikście. Krzysztof Żyłka został mistrzem Polski w deblu i zajął 5 - 6 miejsce indywidualnie w klasie IV. Emilia Kotarska zdobyła dwa brązowe medale, w singlu i w mikście z Maćkiem Nalepką. Rajmund Zięba, występując w klasie II (zawodników grających z przybandażowaną raketką do ręki), zdobył brązowy medal indywidualnie. Udany start w zawodach tak dużej rangi zanotowała utalentowana zawodniczka klubu,

12-letnia Karolina Pęk - grająca na stojąco w klasie X, zdobyła ona brązowy medal w singlu. Natomiast Wiesław Byczek, klasa VI, odnotował najlepszy występ w dotychczasowych swych startach, zajmując 5 - 6 miejsce indywidualnie.

W ciągu pięciu lat startów w Indywidualnych Mistrzostwach Polski tarnobrzescy tenisiści stołowi przywieźli ogółem 22 medale (6 złotych, 8 srebrnych, 8 brązowych). W sumie niepełnosprawni ruchowo sportowcy zdobyli dla Tarnobrzega 52 medale na zawodach międzynarodowych (US Open 2007, Polish Open 2008 i 2009, Romania Open 2010) i krajowych.

W 2007 i w 2008 r. ekipa z Tarnobrzega była najlepszą drużyną na wózkach w Polsce. Pod względem liczby zdobytych medali wśród 23 klubów, IKS Tarnobrzeg jest na wysokim 2. miejscu w kraju.

Marek Grzesik

Podkarpacki u detektywa – c.d.



W poprzednim numerze Podkarpackiego Przeglądu Samorządowego podaliśmy wyniki konkursu na komiks promujący Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013 i opublikowaliśmy zwycięską pracę. W tym numerze prezentujemy historyjkę, która zdobyła drugie miejsce.

Podkarpacki u detektywa

Autorem komiksu jest Marcin Po-
dolec z Jarosławia. Uwagę komisji
przyciągnęła w tym przypadku fabuła.
Autor skorzystał z popularnego nie
tylko w komiksie gatunku i nadał całej
opowieści o pozytkach płynących z ko-
rzystania z unijnego programu formę czar-
nego kryminału z detektywem w roli
głównej. Rozmowa z klientem, który się
u niego pojawia, toczy się w sposób ty-

powy dla kryminału i to ona wprowadza
czytelnika w meandry myślenia o RPO
– podkreśla Wojciech Birek z Rzeszow-
skiej Akademii Komiksu, członek jury
konkursu.

Przypomnijmy: plebiscyt ogłoszony
został w lutym. O miano najlepszego
komiksu walczyło 40 prac nadesłanych
z różnych stron Polski. Ostatecznie jury
przyznało trzy pierwsze miejsca i trzy

wyróżnienia. Nagrody dla laureatów
wręczył 13 maja w UMWP członek za-
rządu województwa podkarpackiego Jan
Burek. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe
dyplomy i nagrody pieniężne.

Teraz zwycięskie prace będą poma-
gać pracownikom Departamentu Roz-
woju Regionalnego UMWP promować
Fundusze Europejskie.

S.T.

